

WIELKOPOLSKI

Rok XVI Poznań Cena 50 gr
Wydanie A niedziela/poniedziałek 30/31 października 1960 Nr 260 (5208)

Handlujemy coraz lepiej

Nasz eksport zwiększył się o 14 procent

Ostatnio — relacjonując przebieg sejmowej komisji handlu zagranicznego — podaliśmy szereg informacji wiążących się z aktualną sytuacją naszej wymiany towarowej z innymi krajami. Obecnie podajemy bardziej dokładne dane o obrotach handlu zagranicznego, dokonanych w ciągu ubiegłych trzech kwartałów br.

Obroty te w omawianym okresie osiągnęły łączną wartość 7.995,4 mln. zł dewizowych wobec 7.167,1 mln. zł dewizowych uzyskanych w takim samym okresie ub. r. (wzrost o 11,6 proc.). Porównanie danych dotyczących eksportu i importu wykazuje, że nasz wywóz wzrastał szybciej niż zakupy towarów za granicą. Eksport za trzy kwartały wyniósł 3.582 mln. zł dewizowych wobec 3.153,1 mln. zł dewizowych w 1959 r. Oznacza to wzrost o 13,6 proc., podczas gdy wartość importu wzrosła o 10 proc. (4.413,4 mln. zł dewizowych w ciągu trzech kwartałów br. wobec 4.014 mln. zł dewizowych przed rokiem).

Największą tendencję wzrostu wykazuje w dalszym ciągu eksport maszyn i urządzeń — o 18,3 proc. sprzedaż innych, nie inwestycyjnych wyrobów w zestawieniu z analogicznym okresem ub. r. powiększyła się o 12 proc. Należy przy tym podkreślić, że wzrost eksportu tych ostatnich towarów miał miejsce przede wszystkim w odniesieniu do krajów socjalistycznych; na rynki krajów kapitalistycznych zwiększył się tylko o ok. 6 proc.

W grupie paliw, surowców i materiałów do produkcji zjawiskiem godnym zanotowania jest zwiększenie ilości wywiezionego węgla — o ok. 13 proc. Paliwo to ma większy niż w ub. r. zbyt zarówno na rynkach socjalistycznych jak i kapitalistycznych.

W dziale towarów przemysłowych powszechnego użytku zwiększył się poważnie eksport tkanin. W ciągu 9 ub. miesięcy wyeksportowano ok. 170 proc. więcej tkanin bawełnianych i ok. 61 proc. więcej tkanin wełnianych niż w analogicznym okresie ub. r. Znaczące

Na podstawie wyników trzech pierwszych kwartałów oraz obrotów w bież. miesiącu panuje przekonanie, że plan 1960 r. wykonany zostanie w handlu zagranicznym w ok. 105 proc., przy czym eksport w porównaniu z ub. r. powiększy się o ok. 14 proc., a import — o ok. 8,2. (PAP)

plenu ZG ZBoWiD zakończyło obrady

W drugim dniu obrad plenium Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — w godzinach przedpołudniowych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad wygłoszonymi w dniu poprzednim referatami: sekretarza generalnego ZBoWiD — K. Rusinka, który podsumował roczną działalność związku i prezesa Zarządu Głównego Związku — J. Zarzyckiego, który nakreślił główne kierunki działalności organizacji na najbliższy okres. Udział w dyskusji brali przedstawiciele Zarządu Głównego i wielu okręgów ZBoWiD z całego kraju. (PAP)

Macmillan atakuje obydwie skrzydła

Premier Macmillan wygłosił w Cambridge przemówienie, w którym poddał krytyce politykę Partii Labourystowskiej. W kołach politycznych Londynu przywiązuje się dużą wagę do faktu, że Macmillan zaatakował oba labourystowskie kierunki polityki obronnej — zarówno Gaitskella, jak i Lewicy. Uchodzi to za oznakę, iż premierowi zależało na podkreśleniu, że nie ma mowy o jakiegokolwiek zmianie stanowiska rządu w sprawie obrony. (PAP)

Tajemniczy morderca ujęty w Poznaniu

W hotelu „Monopol” w Gdańsku dokonano w nocy z 8 na 9 października tajemniczego morderstwa. W pokoju nr 320 znaleziono zwłoki 23-letniego Sławomira Niewińskiego z Wrocławia, który otrzymał szereg ciosów w głowę, a następnie został uduszony. Komentując Wojewódzka MO wszczęła wnikliwe śledztwo, ostatnio rozesłała listy gończe za Januszem Bogdanem Roszkowskim z Gdyni, gdyż ślady wskazywały, że on właśnie jest mordercą. W wyniku energicznych poszukiwań Roszkowski ujęty został w Poznaniu. (ak)

A. Zawadzki dziękuje aktywistom FJN w Poznaniu

Prezydium Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Poznaniu zameldowało w dniu 25 bm. o wykonaniu rocznego planu świadczeń na Społeczny Fundusz Budowy Szkół w 100,8 procentach, powiadając o tym przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego.

Wczoraj na adres Miejskiego Komitetu FJN nadszedł list następującej treści:

Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu
Przewodniczący dr
Stanisław Smoliński
Sekretarz M. Szymkowiak
w Poznaniu

Dziękuję za nadesłany meldunek o wykonaniu rocznego planu świadczeń na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Życzę wszystkim aktywistom dobrych osiągnięć w ich pracy społecznej i zawodowej oraz pomysłowości w życiu osobistym.

Aleksander Zawadzki

Już nie wróci?

W sobotę przybył na Floryde ambasador Stanów Zjednoczonych w Hawanie, Bonsal. Oświadczył on, że został wezwany do Waszyngtonu dla odbycia tam szeregu konferencji. Kłótnia jednak pogłoski, że Bonsal w ogóle nie wróci na swoją dotychczasową placówkę. (PAP)

Zaskakujące figle tegorocznej aury

Tegoroczna jesienna pogoda płata liczne figle. Podczas gdy w niektórych krajach, jak np. w Związku Radzieckim, panuje mróz i szaleją śnieżyce, w innych, jak np. w Tunezji, panuje prawdziwie letnia pogoda. Natomiast w Hiszpanii, Anglii, Nikaragui, Włoszech, padają ulewne deszcze powodujące powodzie.

30 STOPNI W CIENIU

Od kilku tygodni panuje w Tunezji piękna pogoda, rzadko spotykana w tym kraju o tej porze roku. W piątek w Tunisie o godz. 7 rano zanotowano 19 stopni ciepła, a w południe słupek rtęci podniósł się do 30 stopni powyżej zera w cieniu! Tego rodzaju temperatury nie notowano w Tunezji o tej porze roku od przeszło 20 lat. Na przedmieściach stolicy Tunezji drzewa pomarańczowe pokryły się kwieciami.

DESZCZE WE WŁOSZACH

W piątek w Rzymie pannało 25 stopni ciepła w cieniu! Na Sycylii temperatura

W Tatrach jeszcze króluje jesień, ale to już łabędzi śpiew. Tydzień, dwa a może nawet krócej i Tatry okryje biały całun.

Na zdjęciu: widok na góry z Gęsiej Szyi...

CAF — fot. Olszewski

Tunezyjsko — polskie rokowania handlowe

Jak donoszą z Tunisu, rozpoczęły się tam w sobotę rano rokowania między Tunezją a Polską w celu zawarcia długoletniego porozumienia przewidującego polskie dostawy do Tunezji maszyn i urządzeń przemysłowych w zamian za towary tunezyjskie. Jednocześnie ma być podpisany protokół w sprawie wymiany handlowej między obu krajami w roku przyszłym. (PAP)

Nixon nie chce spotkania z Kennedy'm

Wiceprezydent Nixon odpowiedział odmownie na propozycję odbycia piątej z kolei przedwyborczej debaty telewizyjnej z senatorem Kennedy. Nixon jest zdania, że propozycja miała charakter „ultimatum” i że senator Kennedy powinien go za to przeprosić. (PAP)

Alarm wojsk ONZ w Korei Południowej

Według doniesień z Seulu, w piątek na rozkaz amerykańskiego dowódcy wojsk ONZ w Korei Południowej postawiono w stan alarmu oddziały USA i ich sojuszników, a także oddziały południowokoreańskie. Korespondent TASS podkreśla, że krok ten mógł mieć na celu jedynie zastraszenie napięcia w tym rejonie. (PAP)

Zwiastuny zimy

Później niż w latach ubiegłych przyleciały do lasów świętokrzyskich zwiastuny zimy — jemioluski. Te żywe, o barwnym upierzeniu ptaki widziano już m. in. w Świętokrzyskim Parku Narodowym. Jemioluski zwiastują się nasionami drzew iglastych. (PAP)

Pogoda

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, z możliwością przelotnych opadów i ze skłonnością do lokalnych burz. Temperatura maksymalna od 11 do 20 st. Wiatry przeważnie umiarkowane, wschodnie i południowo-wschodnie.

Sukces pani Bandaranaike

Cejlońska Izba Reprezentantów zaaprobowwała rządowy projekt w sprawie przejęcia przez państwo kontroli nad dwiema tysiącami szkół prywatnych, które korzystały dotychczas z dotacji państwowych. Projekt reformy szkolnictwa, którego autorem jest obecny premier Cejlonu pani Bandaranaike, napotkał na ostre sprzeciwy ugrupowań opozycyjnych. Głosowanie w Izbie Reprezentantów było pierwszą a zarazem zwycięską batalią, jaką stoczyła pani Bandaranaike z partiami opozycyjnymi.

Projekt reformy szkolnictwa omawiany będzie jeszcze w przyszłym tygodniu w senacie cejlońskim. (PAP)

Jazz Jamboree 60



W Warszawie rozpoczął się doroczny przegląd najlepszych krajowych zespołów i solistów jazzowych „Jazz Jamboree 60”. W imprezie tej wystąpią też gościnnie jazzowe zespoły zagraniczne: fiński, holenderski, dwa szwedzkie oraz najlepszy saksofonista świata — Stan Getz z USA. Na zdjęciu: Płaszyn Wróblewski.

CAF — fot. Langda

PAP-RADIO AP INFWE-TELEFONEM
AP: TELEFONEM RADIO INFWE PAP
RADIO INFWE PAP
INFWE PAP
TEL. INFWE PAP
PAP: INFWE PAP
INFWE PAP
TELEFONEM INFWE RADIO PAP AP

ZSRR — Ghana

Według doniesień z Akry przybyła tam grupa radzieckich specjalistów w celu udzielenia Ghanie pomocy technicznej — zgodnie z porozumieniem zawartym między obu krajami. W grupie tej znajdują się geolodzy, inżynierowie, architekci i agronomowie.

117-letni pracownik

Najstarszy członek kolchozu „Stalingrad” Aszimbek Zakirow skończył 117 lat. Rocznicę tę uczcił uroczystie brygada kolchozu, składająca się niemal z samych członków rodziny Zakirowa.

Znowu aresztowania

Według doniesień korespondenta Reutera, policja francuska aresztowała w okręgu Arles 16 Algierczyków pod zarzutem zbierania funduszy na rzecz Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego. Zostali oni oskarżeni o „zawładnięcie zewnętrznym bezpieczeństwem państwa”.

Ambasador USA ratował Li Syn Mana

Jak podało radio pheniańskie, szef rządu południowej Korei Huh Czong przyznał, iż na polecenie ambasadora USA w Seulu on sam zorganizował ucieczkę Li Syn Mana z Hawaje. (PAP)

Z wędrowek po Wielkopolsce



Widok na ratusz w Kaliszu

CAF — fot. Wdowiński

Po sezonie — przed sezonem

Październik jest miesiącem obrachunków teatralnych. Zamyka się sezon przeszły, otwiera następny, a przy okazji krytyka i teatr dzielą się swymi uwagami. Ostatnio dyr. Jan Perz wystąpił przed mikrofonem radia z wypowiedzią programowo-polemiczną*, wypowiedział się na łamach „Gazety Poznańskiej” S. Gąsowski, nawet w „Expressie” notujemy interesującą wymianę zdań, zainicjowaną przez list „człowieka z widowni”. Czas więc i na „Głos”, tym więcej, że teatr stał się od pewnego czasu ośrodkiem wielu dyskusji i wielu — powiedzmy jasno — nieporozumień.

Ocena repertuaru scen poznańskich w minionym sezonie nasuwa szereg trudności. Teatr zaczynał w trudnych warunkach, brakło aktorów, brakło przygotowanych sztuk. Stąd też w pierwszym okresie uderzał pewien brak orientacji, a także rozluźnienie kryteriów artystycznych.

W POZNANIU

W zlagodzonej formie stan ten przetrwał jednak do końca sezonu i w rezultacie nie zanotowaliśmy wydarzeń artystycznych, które przyniosłyby opinii krajowej o istnieniu teatru w Poznaniu. Na scenie zapanował bowiem schematyzm inscenizacyjny i ekлекtyzm repertuarowy, a najcięższym grzechem teatru poznańskiego stała się jego niewspółczesność (przynajmniej w zakresie stosowanych środków oddziaływania). Na 13 premier ledwie dwie zdołały poruszyć krąg odbiorców: „Śmierć komiwojażera” (reż. J. Maślowski) i — z innych względów — „Faust” (reż. J. Grotowski). Obie były wynikiem pracy reżyserów z zamieszeków. A działa się to w okresie, kiedy w skali kraju robiły karierę (ambicją i pracą!) teatry z Zielonej Góry i Koszalina.

Ponieważ wielu dyskutantów podnosiło ekлекtyzm repertuarowy sceny poznańskiej do rangi cnoty, kolejno wypadłoby zająć się tym niedobrym — moim zdaniem — mitem. Jeśli bowiem w mieście działają jednocześnie trzy sceny dramatyczne, jest dość miejsca na racjonalny rozdział zadań artystycznych, a tym samym — na uniknięcie ekлекtyzmu. To jedna strona medalu, druga — to uświadomienie sobie faktu, że ostatecznie żyjemy w wszyściu w II połowie XX wieku. Od czasów przedwojennych zaszły w Polsce zmiany, nie tylko zresztą w polityce i sferze spraw społecznych. Potrzebny jest więc także teatr na miarę nowych czasów, teatr, który byłby jednym z twórców świadomości współczesnego człowieka.

A W WOJEWÓDZTWIE

Obok Poznania działają na terenie województwa teatry dramatyczne w Gnieźnie i w Kaliszu. Najcenniejszym zjawiskiem minionego sezonu jest tam namacalna niejako zapowiedź zmian, wiążąca się zwłaszcza z coraz to bogatszym ujmowaniem przez dyrekcje społecznej i artystycznej funkcji teatru.

Ciekawe premierowe spektakle gnieźnieńskiego „Peryklesa” Szekspira czy kaliskiego „Rosmersholmu” Ibsena miały „znaleziskowy” charakter. Jeden i drugi teatr wykazał tym samym, że zasadą jego pracy poszukiawczej („Perykles” był polską prapremierą, „Rosmersholm” prapremierą powojenną) jest interes sztuki i masowego widza, nie zaś jednostonna ambicja dawania prapremier za wszelką cenę. W minionym sezonie teatry w Gnieźnie i Kaliszu, podtrzymując ambitną linię repertuarową, zapoczątkowaną sukcesami Szekspira, Ibsena, przygotowały sztuki Słowackiego, Garcíi Lorci, Shawa i Lermon-towa. Jednak niezależnie od twórczego stosunku do klasyki w dalszym ciągu trwał, a nawet pogłębiał się na tych scenach kryzys współczesności.

Zgoda na to, że teatry nie miały zbyt wielkiego wyboru, lecz — nie mając wyboru — nie skorzystały nawet z prawa do błędów. Nie stały się laboratorium, w którym młodzi lub niedoświadczeni autorzy mogliby sprawdzić wartość swoich prac. A o zapotrzebowaniu widowni na problematykę współczesną świadczyła nieustannie próba innych teatrów, świadczą także powo-

dzenie, jakim niezmiennie cieszy się na scenie „Estrady” debiutancka sztuka Stanisława Kamińskiego.

Drugi zarzut — również związany ze sprawami współczesności — to kwestia formy naszego teatru. W Gnieźnie zauważyłem w ub. sezonie wiele wysiłków, włożonych w nowatorskie opracowania sceniczne Słowackiego i Szekspira. Oddałem sprawiedliwość ich artystycznej skuteczności, zmierzającej nie do deformacji człowieka, lecz do płynącego z ducha współczesności oddziaływania na widza. Jednak próbom nad unowocześnieniem inscenizacji nie zawsze towarzyszyła troska o wzbogacenie warsztatu aktora. Co więcej — teatry wielkopolskie, także poznańskie, częściej przyrzucały oko na powtarzające się zjawiska sztampy niż próbowały formować wszechstronniejsze osobowości aktorskie. W rezultacie brak u nas artystów w typie Holoubka, Fettinga, pokutuje natomiast ogromna ilość kiepsko „napisanych” wspo-

gnień po gwiazdach „Rozmaitości” sprzed 60 lat!

TRZY SZANSE

Nie widzieliśmy więc na scenie wielkopolskiej Brechta, Piscatora, nie ma kronik Szekspira ani „Złotej Czaszki” czy „Samuela Zborowskiego”, nie ma też „Iruckiej historii” Arbuzowa. Są to oczywiście przykłady teoretyczne, obrazujące dwie najpoważniejsze szanse teatru współczesnego: epikę i nowe środki oddziaływania. Jest jeszcze i trzecia szansa — współczesność. O kłopotach z nią związanych już wspominałem.

Próby przewycięcia tych braków obserwowaliśmy w minionym sezonie w nazwanych już premierach Szekspira (epika) i Kruczkowskiego (współczesność). Teraz należy pamiętać, że zapoczątkowana tymi spektaklami linia zostanie rozwinięta i umocniona. Autentyczna współczesność, wielka klasa i repertuar epicki są bowiem żywymi ar-

gumentami przeciwko biadoleniu o kryzysie teatru.

Na scenach Poznania usłyszeliśmy więc zapowiedź Brechta, Tolstoja, Szekspira, Shawa. Pragnęlibyśmy tylko, aby propozycje te znalazły wyraz maksymalnie współczesny i aby mieściły się w ramach postulowanej samodzielności, zerwania z ekлекtyzmem.

Natomiast w strukturze repertuarowej scen województwa nie należy oczekiwać zbyt gwałtownych przemian. Gwałtowność nie jest siostrą rozsądku. Zadowolimy się tym, co teatry już zapowiedziały. W Gnieźnie ujrzymy więc ciekawą sztukę młodego pisarza radzieckiego Wołodina „Pięć wieczorów” (ta sztuka pozwoli widzowi wyzbyć się szeregu uprzedzeń, jakie narosły w nim na skutek niezbyt fortunnych dawniej prób dramaturgii radzieckiej), w Kaliszu ujrzymy już wstrząsającą i bardzo aktualną inscenizację „Pamiętnika Anny Frank”. W zakresie nowatorskich poszukiwań na pewno znamienny będzie „Hamlet” w inscenizacji Tadeusza Byrskiego. Natomiast prawdziwym świętem teatru całej Wielkopolski powinien być projektowany w kwietniu festiwal pod nazwą — „Kaliszkie spotkania teatralne”...

Michał Misiorny

* Już po napisaniu tego artykułu „Gazeta Poznańska” opublikowała list dyr. J. Perza.

KULTURALNA

Głowa pełna projektów

To jest właśnie ten pan, który w imieniu grupy młodych, nowo do teatrów poznańskich zaangażowanych aktorów i scenografów, dzieli się z nami pełnymi inicjatywami. Podobno w tym wieku (tak twierdzą sami młodzi) ma się jeszcze siłę i ochotę na to, by o swoje zamierzenia walczyć...

Pan Leonard Pietraszak motywuje to w ten sposób:

— Przyjechaliliśmy do Poznania z dużym doprawdy zapalem entuzjazmu. To jest miasto, które można uczynić ośrodkiem świeżej kultury.

— To credo brzmi w murach naszego miasta ogromnie zachęcająco. Zanim zapytam o zamierzenia bardziej szczegółowe, pozwól Pan, że sięgnę najpierw do przeszłości. Kiedy Pan ukończył studia?

— W tym roku, w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Łodzi. Do Poznania zjechała nas tu czwórka, po dyplomie.

— Czy przed Poznaniem grał Pan już w jakimś teatrze?

— Tak, w teatrze „Rozmaitości” w Łodzi. Ale to było w ramach tzw. warsztatu dyplomatycznego, na czwartym roku. Grałismy w „Klubie kawalerów” Bałuckiego i „Uczonych białogłowach” Mollera. Poza tym mam na swym „czekającym na wypełnienie, koncie aktorskim” tylko zastępstwa w granych po wakacjach sztukach i występ w telewizji poznańskiej, parę tygodni temu. Razem z kolegą Andrzejem Nowakowskim recytowaliśmy wiersze poetów zielonogórskich. Moim scenicznym debiutem poznańskim jest rola Gustawa w „Ślubach panienskich”. Próby zajmowały nam bardzo wiele czasu; chcieliśmy, żeby to przedstawienie wypadło dobrze...

— Ale na projekty zostaje trochę czasu?

— Oczywiście! Więć zwróciliśmy się z prośbą do oddziału ZASP-u o pomoc w stworzeniu Teatru Propozycji. Dyrektor Perz jest jak najbardziej za tym. Ten teatr mógłby wystawić również jakieś dyskusyjne sztuki młodych autorów. Np. nasz kolega-ak-

tor Edmund Pietryk napisał sztukę pt. „Dziesiątki”; to jest epizod z życia domu poprawczego. „Dziesiątkę” wystawić ma wkrótce teatr kielecki. Możliwe i u nas?... Poza tym marzymy o kabarecie. Czy nie można by go otworzyć na istniejącej scenie nie istniejącej-

Neofaszyści wykonują testament Hitlera...

Szwedzki dziennik „Stockholms Tidningen” kilka dni temu zamieścił informację, że w mieście Malmö, w południowej Szwecji, wkrótce ma się odbyć zlot przywódców faszystowskich z całego świata.

Wiadomość ta powinna zaalarmować wszystkie kółka demokratyczne i wszystkich ludzi miłujących pokój. Albowiem Malmö jest siedzibą międzynarodowej centrali faszystowskiej. Według danych zaś zebranych przez amerykańskie pismo „Chicago Daily News” — centrala ta postawiła sobie za najbliższy cel „zapobieganie” czy zrywanie wszelkiej trwałszej koegzystencji między Wschodem i Zachodem.

Struktura organizacyjna międzynarodowej centrali faszystowskiej jest bardzo sprytnie obmyślona. Na czele centrali stoi Szwed — Per Engdahl, podający się za filozofa i pisarza. Swoją rolę „literacką” Engdahl zawdzięcza panegirykowi pod tytułem „Mussolini”, ogłoszonemu podczas II wojny światowej. Engdahl mieszka stale w Szwajcarii. Jego prawą ręką jest niejaki Nordborg, były oficer SS. Ponadto w skład centrali w Malmö wchodzi: Maurice Bardeche, przywódca faszystowskiej organizacji „Komitet narodowych sił Francji” oraz Friedrich Klein, jeden z byłych fuchrerów „Hitlerjugend”.

go już Teatru Letniego? (za Teatrem Nowym). Teksty? — Przecież są miejscowi satyrycy; mógłby to być zresztą teatr piosenki... Czy pani nie sądzi, że warto spróbować?

— Kto wie, może akurat Wam dopisze szczęście? Podobno czasem chodzi ono w parze z młodością.

Rozmawiała: Wanda Chila

List z Opola

To ich uczelnia

Każdy, kto chociaż raz zawita do Opola — pozostaje na zawsze sympatykiem tego miasta. Na pozór nie imponuje ono wprawdzie wielkomiejskim zgiełkiem, jednakże w jego sciszonym gwarze trudno byłoby nie wyczuć szerokiego oddechu dokonujących się tu przemian; w zmieniającym się z roku na rok obliczu miasta, wyczuwa się silny związek między przeszłymi a przyszłymi laty.

Gdy patrzymy na imponującą czyste ulice i ubiegłą niedzielę, w dopiełce pełne kwiecistych skwerów, na kolorowe fasady nowych domów, na po- wyginane dachy rynkowych kamieniczek i strzelające w górę wieże kościołów — trudno wprost uwierzyć, że w roku 1945 miasto przeżyło było ogień, podziurawione pociskami, zdeptane, rozbite i wyłudnione. Ofiarą na pracu społeczeństwa, które przed 15 laty napłynęło do Opola szeroką falą sprawiła, że dziś jest to miasto szkół, bibliotek i teatrów, pięknych dzielnic mieszkaniowych, placów rozrykowych i wielu ważnych zakładów przemysłowych. Opo- le nie ma dziś nic z sennego miasteczka urzędników, które wegetowało w cieniu przemysłowych ośrodków Niemiec.

Uzasadnioną dumą opolan jest powstała tu przed sześciu laty Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Mówi się tu o niej, nie bez przechwałki — „nasza uczelnia”. Opolska PWSP urosła w ciągu tych lat co się zowie. Obecnie na studiach stacjonarnych i zaocznych zdobywa wykształcenie około 1500 studentów. Żadna wyższa uczelnia pedagogiczna w Polsce nie dysponuje tak obszernymi i nowoczesnymi wyposażonymi pomieszczeniami.

Na pustym do niedawna polu wzniesiony został kompleks budynków wielkiego miasteczka akademickiego. Centralny, kilkuskrzydłowy gmach uczelni, dom akademicki, mieszczący około 600 studentów, dom profesora — lśnią świeżością i nowością. Już obecnie kubatura oddanych do użytku pomieszczeń wynosi 53 tys. m sześć. Trwają prace wykończeniowe dalszych obiektów. Jeszcze w tym roku oddane zostaną do użytku trzy dalsze skrzydła centralnego gmachu miasteczka akademickiego o kubaturze 30 tys. m sześć.

Nic dziwnego, że tegoroczna inauguracja nowego roku na opolskiej PWSP miała szczególnie uroczysty

charakter. Odbyła się ona w ubiegłą niedzielę, w dopiełce ro co ukończonej, wspaniałej auli na 730 miejsc. Dziw- ny to był widok, gdy do auli o supernowoczesnym wystroju wnętrza wkroczyli członkowie senatu w tradycyjnych togach i biretach. Liczne zgromadzone młodzież i zaproszeni goście, wśród których znajdował się minister oświaty Wacław Tułodziecki, wysłuchali w podniosłym nastroju sprawozdania rektora prof. dr. A. Opolskiego i okolicznościowych przemówień. Podkreślano w nich szczególnie ważną rolę tej jedynej uczelni typu humanistycznego na Opolszczyźnie, zwłaszcza w obliczu wzmożonej akcji zachodnoniemieckiego rewi- zjonizmu i odradzania się ducha odwetu w NRF.

W tym samym czasie co uroczystości inauguracji nowego roku akademickiego, miejscowa drużyna piłkarska rozgrywała swój historyczny mecz z chorowskim „Ruchem”. Potężne echo tego meczu udzielało się nawet do auli PWSP, wzbudając wyraźne zainteresowanie dostojnego audytorium wraz z profesurą... Kiedy obsługujący uroczystość radiowiec podał szep- tem, że stan meczu wynosi 5:2 dla opolan, szmer zadowolonia przeszedł przez salę.

Trzeba było widzieć potem te tysiące roześmianych, szczęśliwych ludzi, gdy wracając ze stadionu wielbili swoich chłopców i radovali się serdecznie z odniesionego sukcesu „Odry”, która wywalczyła sobie miejsce wśród najlepszych.

Obserwując gwarny tłum wyległy na niedzielny spacer, trudno nie zauważyć, że w Opolu panuje niepodzielnie młodość. Sprzyjający klimat stworzony przez miejscowe władze przyciąga tu młodych, utalentowanych ludzi, którzy swą energią, umiłowaniem wiedzy, porządkiem i ładem, wywierają przemożny wpływ na całe środowisko.

Feliks Biłos

Zbrodnicze

te organizacje powiązane są z centralą w Malmö, a przez nią — z faszystowskimi organizacjami w innych krajach.

Z organizacji młodzieżowych w NRF podporządkowanych centrali faszystowskiej, wymienimy tu dla przykładu „Kieffhäuserbund”. Nazwa organizacji pochodzi od wzgórza Kieffhäuser w Turynii, gdzie według legendy spoczywa zaklęty w sen cesarz z rodu Hohenstaufów Friedrich Barbarossa, oczekując wraz ze swą bojową drużyną chwili, gdy w „trudny dla Niemiec” dzień zostanie zbudzony by rzucić się na wroga. Organizacja licząca 90 tysięcy członków, jest jedną z najczynniejszych i energicznie domaga się remilitaryzacji oraz atomowego uzbrojenia dla Wehrmachtu.

W kwietniu ub. roku faszystowska gazeta „Neues Reich” tak określiła warunki stworzone dla faszystów w NRF: „Czas, gdy trzeba było ukrywać i maskować nasze rzeczywiste cele, minął. Nadszedł czas narodowego przebudzenia”.

Pretekstem zwolania zlotu organizacji faszystowskiej w Malmö, jest sprawa zbrodniarza hitlerowskiego — Eichmanna. Faktycznie jednak chodzi o sprawy znacznie poważniejsze: opracowanie nowego planu działalności w celu niedopuszczenia do rokowań



WSPÓŁZAWODNICTWO MÓZGÓW

Uczeni amerykańscy o nauce radzieckiej

Niedawno Instytut Technologii w Kalifornii zlecił grupie uczonych zbadać perspektywy światowego rozwoju w zakresie nauki i techniki do końca bieżącego stulecia. Uczeni ci opublikowali obecnie bardzo ciekawe wnioski z przeprowadzonych w tym zakresie badań.

W Związku Radzieckim kształci się dwukrotnie więcej, niż w USA, naukowców i inżynierów. Wysoki poziom absolwentów radzieckich szkół średnich osiągany jest m. in. dzięki temu, że w ZSRR kładzie się w szkołach podstawowych i średnich szczególny nacisk na nauczanie matematyki i fizyki. Tymczasem w USA zaledwie co dwudziesty piąty uczeń szkół średnich ma w programie szkolnym fizykę; kosztem matematyki i nauk przyrodniczych dużo miejsca zajmuje socjologia, historia sztuki, estetyka. 25 proc. szkół USA nie wprowadziło w ogóle lekcji fizyki i chemii (!) Taka sama liczba szkół amerykańskich nie prowadzi nauki języków obcych (w ZSRR w każdej szkole obowiązuje nauka przynajmniej jednego języka obcego).

W 1950 r. ponad 52.000 osób otrzymało w USA dyplom inżynierski. W cztery lata później liczba ta zmniejszyła się do połowy. Stale obniża się liczba absolwentów wydziałów przyrodniczych. W NRF co roku wyższe uczelnie wypuszczają 4.500 inżynierów. W Związku Radzieckim liczba ich jest szesnastokrotnie wyższa (tak!), czyli w stosunku do liczby ludności, ZSRR otrzymuje co roku 4 razy więcej inżynierów i 5 razy więcej techników, niż NRF. Na każdego wykładowcę w wyższych uczelniach ZSRR przypada mniej studentów, niż w USA.

Badania i ankieta

Tyle amerykańscy badacze „perspektywy stulecia”. Przytoczmy teraz wyniki ankiety, przeprowadzonej przez pismo „New York Times” wśród uczonych amerykańskich — ze szczególnym uwzględnieniem tych, którzy od wzięli w ostatnich latach ZSRR.

Wypowiedziało się 50 uczonych, dając w sumie obraz rozwoju nauki w ZSRR. Na wstępie wszyscy oni zgodnie podkreślili, że zrobił na nich wielkie wrażenie poziom aparatury naukowo-badawczej,

jaką dano do dyspozycji radzieckim fizykom, chemikom, astronomom, matematykom, geologom.

Bardzo poważne perspektywy — zdaniem uczonych amerykańskich — zarysowują się zwłaszcza przed matematyką radziecką. Dziś ma ona pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju badań radzieckich, zmierzających do poznania tajemnic Kosmosu. Stąd też wywodzi się — stwierdzili uczeni amerykańscy — imponujące osiągnięcia radzieckiej myśli naukowej w zakresie najnowszych dyscyplin nauki: atomistyki, elektroniki, radiochemii. Ze szczególnym uznaniem wyrażali się uczeni amerykańscy o radzieckich „szkołach matematycznych” profesorów S. Aleksandrowa, A. Kołmogorowa i innych.

Jak dorównać ZSRR?

Bardzo poważne osiągnięcia ma nauka radziecka w zakresie badań wnętrza ziemi. Dyrektor Instytutu Geologii przy uniwersytecie kolumbijskim, znany uczeń dr Irving stwierdził, że szereg lat poświęcił na opracowanie metody badania skorupy ziemskiej pod Oceanem — drogą wybuchów podwodnych. Zwiedzając ZSRR przekonał się jednak, że badacze radzieccy dysponują lepszymi możliwościami i aparaturą — i że są na drodze do wypierzenia geologów USA...

Problemem, na którym w ostatnich latach koncentruje się szczególny wysiłek placówek naukowych świata jest problem paliwa dla rakiet kosmicznych. Materiały pędne, wynalezione przez naukowców ZSRR, nie dają się porównać z amerykańskimi — są bardziej efektywne, bardziej niezawodne w użyciu i bezpieczniejsze, czego dowiodły osiągnięcia w dziedzinie pojazdów kosmicznych. Tymczasem używany w rakietach amerykańskich płynny wodór nie daje się przechować w temperaturze wyższej od zera i na pełnienie nim rakiet grozi nie

bezpieczeństwem eksplozji. Stąd też rakiety wystrzeliwane z poligonu na Florydzie niejednokrotnie wybuchały przed startem lub natychmiast po nim.

„Co prawda — stwierdzają uczeni amerykańscy — pewne gałęzie nauki rozwijają się w ZSRR słabiej, niż w USA (np. biochemia, pewne dziedziny medycyny). Takich gałęzi nauki jest jednak coraz mniej. Jeśli natomiast idzie o te, w których Związek Radziecki przoduje — dorównanie mu byłoby możliwe tylko pod warunkiem przeprowadzenia generalnych reform w amerykańskiej nauce i oświacie, poczynając od wprowadzenia matematyki do szkół i uniwersytetów, a kończąc na pracy instytutów badawczych”.

Opracowała: Waleria Korycka

Mówi prof. dr M. Szczaniecki

TRZZ i — współdziałanie

Zgrabne i oddające istotny sens sprawy powiedzenie o „poznajskiej drodze do TRZZ” — stało się już powszechnym wśród działaczy tej organizacji. Przybył jednak temu hasłu nowy konkurent w postaci sentencji: „Nie co TRZZ-owskie nie jest Poznaniowi obce” — czyli że każda z form pracy stosowanej przez TRZZ jest, bądź była, spożytkowana przez organizację poznajską.

Wiele spośród różnorodnych form działania TRZZ w skali ogólnokrajowej zostało zainicjowanych przez Poznański Zarząd Wojewódzki w praktyce sprawdzonych. W listopadzie br. poznańskie TRZZ znów podejmuje inicjatywę, która mieć będzie znaczenie, i to bardzo ważne, dla całej organizacji. Na temat charakteru przedsięwzięcia i jego zasięgu mówi w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Zachodniej Agencji Prasowej prezes Zarządu Wojewódzkiego TRZZ w Poznaniu — prof. dr M. Szczaniecki.

— Jedną z podstawowych form pracy — i to nie tylko organizacji poznajskiej TRZZ — to kooperacja: między powiatami, miastami czy województwami, kooperacja obejmująca różne dziedziny życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego na ziemiach zachodnich oraz pozostałych obszarach kraju. W tej dziedzinie Poznań ma szczególnie bogate doświadczenia z uwagi na ilość ośrodków kooperujących i na dość długotrwałe tradycje tej formy pracy, która właściwie zapoczątkowa-

liśmy działalność naszej organizacji.

Wydaje się nam, że warto i trzeba się pokusić o jakieś pełniejsze podsumowanie doświadczeń w tej dziedzinie. Z tej też racji organizujemy w listopadzie br. dwudniową sesję poświęconą zagadnieniu „Kooperacja w pracy TRZZ”. Może, nim powiem parę słów o programie i przygotowaniu do tej imprezy, zrobię małą dygresję. Poszczególne ogniska TRZZ, a więc zarzą-

dy wojewódzkie, zarządy powiatowe, miejskie czy wreszcie zarządy kół, nie grzeszą specjalną gorliwością w zakresie sprawozdawczości. Powoduje to, że ogniwa nadrzędne nie mają pełnego obrazu działalności organizacji, że trudno o ocenę całości prac. Sesja więc, którą organizujemy, będzie jak gdyby zobrażeniem pełnej działalności poznańskiego TRZZ w zakresie kooperacji oraz próbą oceny form w kooperacji stosowanych.

Przygotowujemy się do tej sesji bardzo solidnie, już od kilku tygodni. Podstawą do opracowania poszczególnych referatów, które wygłoszą członkowie Prezydium Zarządu Wojewódzkiego, a które obejmą zagadnienie kooperacji w układzie problemowym (zagadnienia współpracy gospodarczej i kulturalnej) oraz środki wiskowym (zagadnienie współpracy miasta z miastem powiatu z powiatem), są ankiety rozpisanie wśród wszystkich ośrodków kooperujących, w liczbie około 30. Ankieta obejmuje 26 pytań dotyczących ogólnych zagadnień współpracy (kiedy i w jakich okolicznościach nawiązano umowę, jak często odbywały się spotkania, jakie instytucje przodują itp.), współpracy na polu ekonomicznym (udział poszczególnych instytucji, w różnych dziedzinach gospodarki różnorodność form, kooperacja w zakresie szkolenia za wodowego itp.) i na polu kulturalnym (w dziedzinie ruchu amatorskiego, udział organizacji młodzieżowych itp.).

Materiał naprawdę bogaty, dający podstawę do solidnej dyskusji. Szczególnie ważne będą tutaj materiały odnoszące się do kooperacji środowisk wiejskich. W tej dziedzinie do prawdy czas najwyższy zastanowić się nad doбором właściwych form działania.

Niezależnie od referatów za stosujemy też formę „dwugłosów” — ocenę dotychczasowej współpracy przez obydwie zainteresowane ośrodki. Na sesję bowiem zaprosimy przedstawicieli wszystkich ośrodków kooperujących z miastami i powiatami Wielkopolski, wezmą też udział przedstawiciele innych zarządów wojewódzkich i Rady Naczelnej.

Trudno już dziś przesadzać znaczenie tej sesji, ale wydaje się nam, że będzie ona mogła przyczynić się wydatnie do rozszerzenia, a zarazem pogłębienia działalności TRZZ i to nie tylko w naszym, poznańskim środowisku.

Czarna Miss



Na konkursie w Paryżu została wybrana na „Miss Maszynistkę 1960 r.” 20-letnia Simona Simion, pochodząca z Gwadelupy.

Fot. — CAF



Jednak — drzewa!

Autor artykułu „Wokół przyrodniczego drzewka” („Głos” 30. 9. 60 r.) twierdzi, że statystyka wykazuje, iż przyczyną bardzo wielu śmiertelnych wypadków na drogach są drzewa i stawia pod dyskusję problem, czym w takim razie należy drogi obsadzać w przyszłości: luźnym, wysokopienym drzewostanem — czy miękkim, niskim żywopłotem.

Osobiście jestem za pierwszym rozwiązaniem. Oddajmy bowiem głos nauce. Oto, co pisał na ten temat wielki znawca zagadnienia — docent dr Wiljusz, pracując w stacji Badań Zadrzewień Środkowych w Turwi (należącej do Zakładów Dendrologii i Pomologii PAN w Korniku).

„Zalecenia obsadzenia pól porządkiem takim, że by pola od szkodliwych wiatrów zastłonięte były a jednak przewiew powietrza działał mógł — zgodne są z najnowszymi badaniami, które stwierdzają, że najkorzystniejsze dla rolnictwa są zadrzewienia przewiewne a nie zwarte...”

Dr Wiljusz — w dwóch artykułach publikowanych w „Przyrodzie Polski Zachodniej” (Nr 1—2 1957 r.) cytując szereg przykładów na uzasadnienie tego twierdzenia. Na przykład:

„Należy przy tym pamiętać, że wpływ zadrzewień sięga na odległość ich 40-krotnej wysokości. A więc np. aleja dębowa 20 mtr. w sokości chroni przed nadmiernym wyparowaniem terenu na odległość 800 mtr., skutkiem tego w sąsiedniej roli na 1 ha zaoszczędzimy około 200 do 300 ton wody w sezonie wegetacyjnym.”

Badania wykazały także, że chrząszcze stonki nie atakują ziemniaków, sadzone w sąsiedztwie zadrzewień, że w miejscach osłoniętych od wiatru mniej jest nasilenie rdzy zbożowej, a pod wpływem zmian mikroklimatu spowodowanych zadrzewieniami śródpolnymi wzrasta plenność okopowych o 5 proc., zbóż ozimych o około 8 proc., zbóż jarych nawet o około 12 proc. itd. itp.

Niestety — stwierdza z ubolewaniem dr Wiljusz — większość (rolników) widzi niskie plonowanie w sąsiedztwie drzew i na tej podstawie wyrobiła sobie przekonanie, że zadrzewienia obniżają produkcję rolną. A to nie jest zgodne z rzeczywistością.

Reasumując powyższe musimy stwierdzić, że drzewa przynoszą więcej korzyści gospodarczych aniżeli krzewy. Korzyści tych nie wolno nam w żadnym wypadku pomijać w sporze co sadzić przy drogach.

Pozwolę sobie także zauważyć, że nie jest jeszcze wysвітłona sprawa kosztów, związanych z sadzeniem i pielęgnowaniem żywopłotu, w porównaniu z takim samym odcinkiem drogi z drzewami.

Tak więc trudno się zgodzić z twierdzeniem automobilistów, że drzewa przydrożne to zbrodniarze. Ilość śmiertelnych wypadków, jakie powodują przydrożne drzewa, można — wydaje się — zmniejszyć poprzez uważniejszą jazdę kierowców, lepsze wyznaczenie szos i doskonały stan techniczny pojazdów.

Zanim zdecydujemy się na jakąś radykalniejszą przecinkę istniejącego drzewostanu przy drogach, zastanówmy się więc, czy nie zbyt pochopnie niszczymy dorobek wielu lat. Odrobić go będzie bardzo trudno.

Bohdan Dziabasowski
asystent
Zakładu Ochrony Przyrody
PAN

plany pewnej centrali

rozbrojenionych i ułożenia pokojowego współistnienia między Wschodem i Zachodem. A w samych tylko Niemczech Zachodnich wpływy faszystów są wielkie. Biuletyn wewnętrzny neo hitlerowskiej organizacji pod nazwą „Kół wiernych” (Hitlerowi — przyp. mój — J. W.) stwierdza otwarcie: „Już w tej chwili nasi funkcjonariusze zajmują wpływowe stanowiska w „Związku chrześcijańsko — demokratycznym” (partia Adenauera — przyp. mój — J. W.), w aparacie państwowym i Bundeswehrze”.

A jak wygląda działalność organizacji faszystowskich w innych krajach?

We Francji rej wodził wśród organizacji faszystowskich Maurice Bardeche, szef „Komitetu narodowych sił Francji”. Na zewnątrz bardziej jest znana faszystowska organizacja „Francuski Ruch Narodowy”, której przywódcą jest Charles Luca.

W Anglii działalność faszystowską prowadzi głównie „Brytyjski ruch uniönistyczny” z Oswaldem Mosleyem na czele. Jest to organizacja licząca około 30 tysięcy osób, głównie młodzieży. Prócz ogólnych celów politycznych, a w tej liczbie — dążenia do zdobycia władzy, organizacja zajmuje się przesładowaniami „kolorowych”. Poważną częścią tej działalności pochłania obrona rasistowskiego reżimu w Unii Południowo-Afrykańskiej

oraz popieranie na gruncie angielskim rewizjonistycznych żądań NRF.

Największą partią faszystowską we Włoszech, działającą zupełnie legalnie, jest „Włoski Ruch Społeczny”, który oficjalnie głosi, że uważa się za spadkobierczynię tradycji Mussoliniego. Prócz tej partii faszystowskiej istnieje jeszcze we Włoszech 70-ty sięczny „Legion Mussoliniego”, którego dowódcą jest siostrzeniec „Duce” — hrabia Teodorani.

Władze Austrii kilkakrotnie wykrywały już nielegalne organizacje faszystowskie, działające w tym kraju, jak np. organizacja „Pajak”, czy też inna organizacja podziemna, na czele której stał Konrad Windisch. Policja znalazła ukrytą broń, tajne szczyfy i faszystowską literaturę.

W Grecji filia międzynarodowej centrali faszystowskiej jest organizacja „Krucjata antykomunistyczna”, koordynująca działalność wszystkich greckich grup faszystowskich. Jej odznaką organizacyjną jest tak dobrze znana w Polsce SS-mańska trupa główka nad dwoma skrzyżowanymi pistoletami. Do tej grupy należy „Młodzież narodowa” oraz jej bojówka — „Korpus zaufanej młodzieży”.

Potężne są wpływy centrali faszystowskiej oraz zachodniemieckiej organizacji hitlerowskiej w Stanach Zjednoczonych. Chociaż część prasy amerykańskiej usiłuje przekonać czy-

teńników, że Ku Klux Klan już nie istnieje, według dobrze poinformowanego tygodnika „Look” składki członkowskie tej organizacji w czterech tylko południowych Stanach — Georgia, Południowa Karolina, Północna Karolina i Alabama — wynoszą ponad milion dolarów rocznie. Ku Klux Klan właśnie w ciągu ostatnich 5 lat zwerbował 100 tys. nowych członków. Prócz propagandy rasizmu, aż do organizowania lynchów na Murzynach, Ku Klux Klan zajmuje się walką z ruchem robotniczym oraz propagandą „antykomunistyczną”, podtrzymując jak najściślej więzy z centralą faszystowską w Malmoe oraz innymi grupami faszystowskimi w USA.

W samej Szwecji nader czynną rolę odgrywa organizacja pod nazwą „Nowi Szwedzi”, na czele której stoi wspomniany już Per Engdahl.

Tupet bońskich militarystów, rosnący wraz z militarizacją Niemiec zachodnich i rolą Bundeswehry w NATO — nakazuje największą czujność wobec nowej aktywizacji faszystów. Tajnymi bowiem drogami oraz jawną propagandą usiłuje ona wpłynąć na zaostrenie sytuacji międzynarodowej i doprowadzić do warunków umożliwiających realizację testamentu Hitlera.

Jerzy Winnicki

NAFTA WŚRÓD WINNIC

Korespondencja z Austrii

„Zistersdorf”? Ach, o tym wie każde dziecko w Austrii! Któż by w tym kraju nie znał jego przemysłowej radości i dumy ostatnich lat? Więc i ja wybrałem się w ową krajną, naftą i gazem pachnącą. Po godzinie, historycznym wiedeńskoborneńskim traktem, znalazłem się wśród malowniczych wzgórz, pokrytych na przemian winnicami, kukurydzą i... szymbami naftowymi. Przeskoki samochodem: z jednego skupiska wydobywania ropy do drugiego.

Najpierw ze 100 wież wiertniczych w Muehlberg, a potem owo słynne Zistersdorf, a wreszcie — Gaensendorf. Zgodnie z nazwą, są tam i gęsi, ale mnie pokazują co innego.

Niech pan spojrzysz wokół — radzą — co za piękny widok! — 800 sond naftowych. Największe w Europie zachodniej skomasowane pole naftowe o powierzchni 50 km kw. Z tego pola wydobywamy rocznie ponad 2 mln. ton ropy, co stanowi 80 proc. ogólnego wydobycia w Austrii...

Rozglądam się. Nie ma śladu typowych wież wiertniczych. Uśmiechają się na widok mego zdziwienia i niezdecydowania.

To już przestarzały sprzęt, te wieże — tłumaczą — nowoczesnych sond nie dojrzy pan, Kukurydza zasłania!

Potem spotkałem ich dzieciaki, każda nie większa nad 1,5 metra. Na dobrą sprawę, jednak, nie ropy jest tym ukochanym dziećmi, jakkolwiek pokrywa 15 procent krajowego zapotrzebowania energetycznego. Najważniejszy jest gaz ziemny.

Kiedy parę lat temu wyłonił się spod ziemi, Austriacy z miejsca wyczuli w nim dobry interes i — bez dyskusji zainwestowali spore sumy. Nie żałują tej inwestycji. I o przyszłość nie martwią się. Twierdzą, że na najbliższych 30 lat mają spokój i z ropy, i z gazem, który dziś już dociera rurociągami do Czechosłowacji oraz do własnych hut starych, odległych o dobrych 200 km.

PRZY WINIE O NAFCIE

Przejeżdżałem obok radarowej stacji kontrolnej, badającej automatycznie stan ciśnienia, obiegu i ilości gazu. Oglądałem potężne kompresory dla zmiany ciśnienia gazu, a przede wszystkim — jego odwodnienia. A na ko-

niec wylądowałem w... gospodzie zamkowej w Ragendorf, gdzie jej właściciel, a zarazem burmistrz, plantator winnic, producent win i szampanów, kupiec-hurtownik w jednej osobie — uraczył mnie, nasyconego gazem i ropą, szklanicami 5-letniego wina.

Ale przy winie rozprawiałem nadal z towarzyszącymi mi urzędnikiem upaństwowionego przedsiębiorstwa olejów mineralnych o austriackiej naftcie. Zaledwie przed 3 miesiącami rząd udzielił nowych koncesji na poszukiwania naftowe. Łącznie z dotychczasowymi, będzie się wkrótce wiercić niemal w całej Dolnej i Górnej Austrii, od Moraw po Bawarię.

DO SCHWECHAT DUNAJEM...

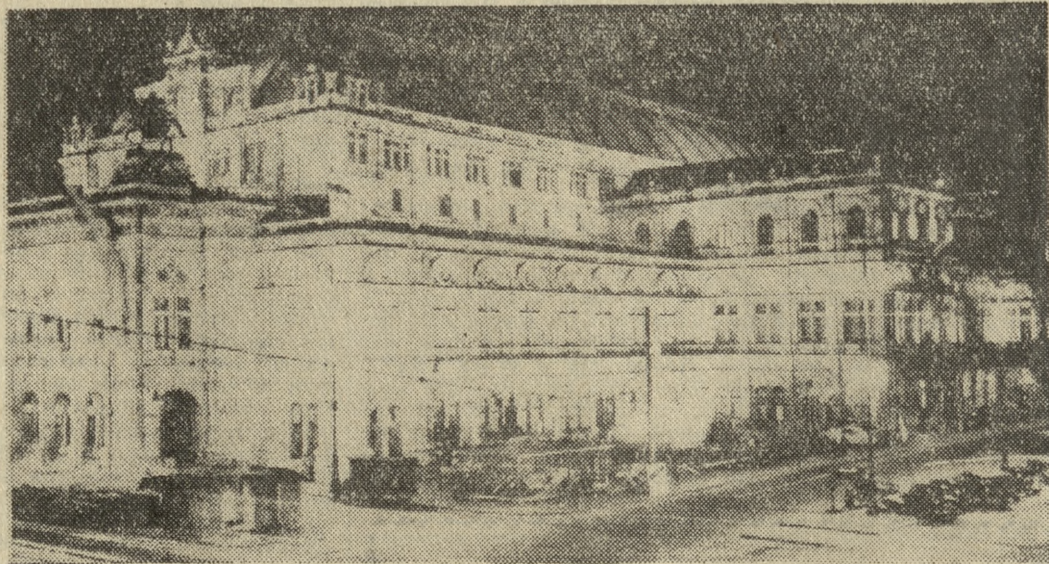
W kilka dni później widziałem w pobliżu granicy bawarskiej dziesiątki maleńkich, wytrwale już pracujących sond. Te, dla odmiany, stanowią spółkę z udziałem zagranicznych koncernów: Mobil Oil i Shell. Cała produkcja krajowa nie wystarcza na

pokrycie rosnących potrzeb. Niemal odciążenie stanowią dostawy radzieckie, płynące regularnie Dunajem — wprost do rafinerii w Schwechat pod Wiedniem.

Rafinerię uruchomiono w tych tygodniach, a jej twórcy uważają ją za jedną z najbardziej nowoczesnych. Roczna zdolność przerobu 1,6 mln. ton ropy, w tym przygotowanie do rafinerii w Schwechat pod Wiedniem.

I jeszcze jedna ciekawostka: państwowe przedsiębiorstwo naftowe, jako pierwsze w Austrii, otrzymało matematyczną maszynę elektryczną. Było to wyrazem uznania potrzeb przedsiębiorstwa, a może także i cichej nadziei, że maszyna pomoże w szybszym rozwiązaniu zawilgłych obliczeń, gdy wytrysną nowe... tysiące ton ropy i miliony m sześć ziemnego gazu.

Antoni Pawlikiewicz



Opera wiedeńska w oświetlonej noworocznej szacie.

Fot. (3) — CAF

Tylko dla kobiet!

Nie wolno?

Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że program pedagogiczny większości matek streszcza się w króciutkim, ale kategorycznym brzmieniem zakazie: Nie wolno! „Nie wolno” podnosić gałązki z ziemi; „nie wolno” bawić się z innym dzieckiem; „nie wolno” skakać, „nie wolno” hałasować itd., itd. Zna jest anegdota o matce, która — zaniepokojona ciszą panującą w dzieciennym pokoju — prosi męża: „wejdź tam i powiedz im, że nie wolno”...

Owa swoista metoda wychowawcza, oparta wyłącznie na zakazie, zdaje niekiedy egzamin wobec małych dzieci. Ale gdy dziecko zaczyna samodzielnie myśleć, gdy dostrzeże ono, że owe apodyktyczne zakazy często pozbawione są racjonalnych podstaw — wówczas rodzi się w nim odruch buntu przeciw każdemu zakazowi, nawet najbardziej uzasadnionemu. Metoda bierze w łeb. Autorytet wychowawczy matki przestaje istnieć.

Oczywiście, zawsze wygodniej jest powiedzieć dziecku, żeby czegoś nie zrobiło, niż wytłumaczyć mu, że w okre-

ślonych okolicznościach powinno tak a nie inaczej postępować. Zabiera to mniej czasu, wymaga mniej wysiłku.

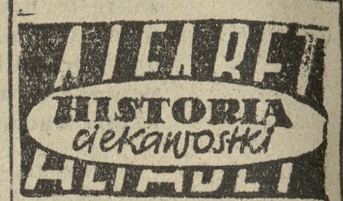
Zapewne — dyscyplina w wychowaniu — to rzecz niezbędna. Trudno sobie bez niej wyobrazić jakiegokolwiek systemu wychowawczego. Dziecko nie zawsze może robić to co chce — i musi o tym wiedzieć. W procesie wychowawczym muszą jednak obok siebie, równolegle, istnieć dwa nurty. Jeden — to zdyscyplinowanie, świadomość, że pewnych rzeczy czynić nie należy. Z drugiej jednak strony — dziecko musi posiadać pewną swobodę, musi być — i takie rzeczy, które „wolno”. W przeciwnym bowiem wypadku dziecko nie znieśli takiej ustawicznej niewoli, zbuntuje się, stanie się programowo przekorne, bądź też zamknięte w sobie, przygnębione, rozgoryczone. Obie te reakcje w przyszłości mogą nawet doprowadzić do poważnych urazów psychicznych.

Spółczeństwo, w którym żyjemy, konieczność współżycia z ludźmi, narzuca nam pewne normy postępowania, do których dziecko musi być wdrażane od najmłodszych lat. W tym celu stosujemy w procesie wychowawczym zakazy. Ale, aby te wszystkie „nie wolno” odnosiły należyty skutek, należy je stosować z umiarem, wówczas, gdy są w pełni uzasadnione. Należy też dziecku wytłumaczyć sens owego „nie wolno”. Z czasem, gdy dziecko zrozumie, dlaczego pewne rzeczy są dozwolone, a inne — nie, nauczy się ono samo dokonywać wyboru, przyzwyczai się do odróżniania słusznego postępowania od postępowania niesłusznego.

Wychowanie dziecka jest trudną sztuką. Wymaga ono od rodziców rozważa i sporego wysiłku umysłowego. Dziecko myśli, musi też myśleć ci, którzy je wychowują. Ustawiczne, bezmyślne postępowanie się sakramentalnym „nie wolno” — to tylko doraźny plaster, na trudności wychowawcze, plasterk który nie tylko nie leczy, ale przeciwnie — często jątrzy. Stąd biorą się owe falangi nieustraszonych, przekornych dzieci, obojętnych na wszelkie tzw. „moralizacje”, dzieci, o których matki mówią „ono nie przy-

wiązuje żadnej wagi do moich słów”. A cóż w tym dziwnego, że nie przywiązuje, jeśli matki same się o to usiłują starać?

Stanisława Orzełowska



Sieraków — w powiecie międzychodzkiem ma bardzo ciekawą i długą historię. Prawo lokacyjne miejskie otrzymał on od Władysława Jagiełły, na prośbę właściciela Dobrogost w r. 1416. Ze wnet osiedle zmieniło swój charakter, świadczy chociażby to, iż 42 lata później mogło już jako miasto dać królowi 6 żołnierzy na wojnę przeciwko Krzyżakom.

Największą rolę odgrywało to miasto w połowie XVII wieku, kiedy to mieszkał tu wojewoda poznański i poeta-satyryk w jednej osobie — Krzysztof Opaliński. Utrzymywał ten magnat na swoim zamku (są jeszcze fundamenty po tej budowli) 24 pokojowców; do jego dworzan należało kilku baronów niemieckich. On też jechał do Francji po żonę dla kardynała i króla Jana Kazimierza. W XVIII wieku siedzieli tu Bruehlowie. W r. 1817 prawie całe miasto spłonęło.

Siedmioróg w powiecie gostyńskim otrzymał metrykę istnienia w 1398, ale ile wtenczas miał lat, trudno dociekać. Nazwa? Droga przez wieś siedem razy zakręca, a więc zdawałoby się, że tych siedem rogów stało się imieniem wsi. Nic podobnego. Jak twierdzą uczeni w nazwach — Siedmioróg — to zniekształcone imię słowiańskie, Siemodrog — czyli człowiek drogi rodzinie.

Siedlec dawniej Sielec, a w Złotej Buli języka polskiego Silc — to często na zwa bardzo starych osad w Wielkopolsce.

Skulsk — dawniej miasteczko, dziś wieś w powiecie konińskim. Legenda mówi, że książę Bolesław z Kruszwicy wyruszając na polowanie w lasy południowe dotarł do bagien. Przez mokradła na kępę wpadły psy myśliwskie i zaczęły skomleć przed figurą Matki Boskiej. Wzruszony tym książę wystawił w tym miejscu kaplicę. Przy niej to powoli rosła osada z pierwotną nazwą Skomlsk. Prawa miejskie od r. 1384. Dział weś.

J. P.

Miasto w... mózgu ✖ 5 mld na poszukiwania skarbów ✖ Hormony leczą wrzody żołądka ✖ Pszczela substancja i rośliny ✖ Niewidzialne fotele

NAUKA technika ŻYCIE

Noenry, stale zmieniający się pejzaż miasta z jego migotającymi w ciemności światłami, z których jedne płoną silnie i wyraźnie, a inne zaledwie tlą się, lub rozblyskują, czy gasną — oto obraz pracy mózgu, jaki uzyskano na ekranie elektroencefaloskopu, skonstruowanego przez radzieckiego prof. M. Liwanowa. Aparat ten zapisuje bioprądy mózgu, przyjmowane przez 100 elektrod, przyłożonych do głowy i pozwala równocześnie zbadać działanie tyluż odcinków kory mózgowej.

Rozszyfrowanie gry obrazów, zapisanych przez wspomniany aparat w ciągu sekundy, zajęłoby bez mała okres jednego życia ludzkiego, toteż prof. Liwanow zaprzęgił do tej pracy elektroniczną maszynę liczącą i uzyskał nieoczekiwane wyniki. Maszyna wykazała związek pomiędzy działalnością poszczególnych punktów kory mózgowej, co pozwoli na wykrycie pewnych prawidłowości w jej pracy i poznanie tajemnic tego ważnego organu człowieka.

Wszystko to wskazuje, że aparat ten ułatwi w przyszłości postawienie diagnoz w chorobach mózgu, gdyż notuje wszelkie zmiany w jego funkcjonowaniu, a elektroniczna maszyna rozszyfruje dane obrazy. Odtąd uczeni będą mogli zobaczyć po raz pierwszy jak zmienia się mozaika kory mózgowej przy powstawa-

niu odruchów warunkowych, a w przyszłości skorzystają z dalszego udogodnienia. Prof. Liwanow pracuje bowiem obecnie nad konstruowaniem nowego aparatu, który umożliwi równocześnie zapisywać pracę 400 odcinków kory mózgowej.

Zanieczyszczenie powietrza miast gazami spalinowymi, zawartymi w dymach fabrycznych, domowych i samochodowych, powoduje poważny wzrost zachorowalności i ogromne straty gospodarcze na skutek uszkodzenia budynków, niszczenia konstrukcji metalowych itp. W samej Wielkiej Brytanii szacuje się te straty na 250 mln. funtów szterlingów rocznie, a poza tym notuje się tu jeszcze 40-krotnie większą śmiertelność spowodowaną chronicznym zapaleniem oskrzeli niż w Danii, gdzie to zanieczyszczenie powietrza nie jest takie wielkie.

Jak wynika z opracowanego planu, w latach 1961/65 wydatkuje się w Polsce około 5 miliardów zł na poszukiwania geologiczne, a więc o 1,5 miliarda więcej niż w analogicznym okresie poprzednim. Przecznienie na poszukiwania bogactw tak znacznych nakładów umożliwi przeprowadzenie we wspomnianych latach w całym kraju około 3 mln. metrów bieżących różnego rodzaju

wiercen i to w dużej mierze głębszych niż poprzednio, dla dokładniejszego rozeznania struktury geologicznej.

Uczony angielski dr Truelove z Uniwersytetu w Oxford zastosował żeńskie hormony płciowe do leczenia wrzodów żołądka u mężczyzn i uzyskał podczas tej kuracji znacznie lepsze wyniki, aniżeli przy podawaniu innych środków. Podobne badania przeprowadzili przed rokiem badacze kalifornijscy i również stwierdzili, że małe dawki tych hormonów mogą zapobiec atakom serca u mężczyzn. Wyniki te potwierdzają poważny wpływ wspomnianych hormonów na działalność pewnych części organizmu ludzkiego i stwarzają nowe perspektywy w leczeniu.

Okazuje się bowiem, że 2/3 pacjentów, leczonych w ciągu 6 miesięcy hormonami żeńskimi całkowicie wyzdrowiało, podczas gdy przy stosowaniu innych środków uzyskano podobne wyniki tylko u 1/3 chorych. Mankamentem jest jednak, że po zastosowaniu żeńskich hormonów występował u pacjentów w czasie kuracji okresowo obrzęk gruczołów mlecznych i impotencja płciowa. Z tych też względów dr Truelove uważa na razie swą metodę leczenia za eksperymentalną, jednakże jest przekonany, że uzyska się taką odmianę leku,

która nie spowoduje żadnych z tych objawów ubocznych.

Jak wykazały różne badania, przeprowadzone m. in. we Francji, mrówki i pszczoły wytwarzają substancje, hamujące wzrost roślin. Z danych tych wynika niebicie, że ziemniaki, magazynowane przez pewien czas w ulach, nie kiełkowały nawet przy sprzyjającej temperaturze i wilgotności. Jeszcze ciekawsze wyniki przyniosło doświadczanie przeprowadzone z ziarnami ryżu, które zaprawione roztworem miodu, lub papką z pyłku kwiatowego, zbieranego przez pszczoły. W tym wypadku nastąpiło zahamowanie kiełkowania ziarna na pewien okres czasu, przy czym wyrosłe z nich rośliny były o wiele mniejsze od normalnych.

Ostatnią nowością amerykańskiego przemysłu meblarskiego są „niewidzialne” fotele, wykonane z przezroczystego plastiku, posiadające zamiast nóg stożkową podstawę. Obecność przezroczystych foteli zdradza tylko poduszki, znajdujące się we wnętrzu siedzenia. „Niewidoczne” fotele mają jednak i inną zaletę: umieszczone w małym pokoju nie wywołują wrażenia tłoku.

Opracował: Bronisław Lisowski

Jak dobrze pracować

Interesująca wystawa w PFMZ

W Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych otwarto w tych dniach szczególnie ciekawą wystawę propagandy wizualnej. Głównym celem pokazu jest zapoznanie załogi fabryki i innych zakładów — poprzez wykresy, plansze, makieły i eksponaty — z najważniejszymi zadaniami w produkcji oraz przyczynami strat i trudności, spowodowanymi wytworzeniem braków i niepełnym wykorzystaniem dnia roboczego.

Plastyczne przedstawienie najważniejszych zamierzeń i słabych punktów w działalności fabryki jest bardzo ważne, gdyż uzmysławia robotnikom,

Delegaci na Zjazd Literatów

Na zebraniu oddziału poznańskiego Zw. Literatów Polskich dokonano ostatnio wyboru delegatów na walny zjazd ZLP, który odbędzie się w listopadzie w Gdańsku. Oprócz prezesa oddziału poznańskiego Tadeusza Kraszewskiego, który reprezentować będzie środowisko poznańskie z urzędu, na zjazd ZLP do Gdańska pojedą literaci: Bogusław Kogut, Jerzy Kozek i Aleksander Rogalski. (na)

SOS z kina „Apollo“

Wprost nie chciałem wierzyć kiedy usłyszałem tę wiadomość. Kino „Apollo“ jest estetycznie urządzone, słynie z uprzejmej obsługi i dobrej organizacji pracy i oto nagle pretensje? Mój znajomy aż trząsł się z oburzenia, kiedy przedstawiał mi konkretne zarzuty. Rozmowa z kierownikiem kina Janem Walczakiem potwierdziła jednak krytyczne uwagi: w „Apollo“ i mieszczącej się w tym samym budynku restauracji jest zimno. Obie wielkie sale nie są dotychczas opalone.

Wina to Spółdzielni Pracy Instalacji i Urządzeń Przemysłowych „Montaż“ (Al. Wielkopolska w Poznaniu), która nie dotrzymała zawartej jeszcze w sierpniu br. umowy i nie zamontowała jak dotąd kotła centralnego ogrzewania. Niedociągnięcie tym gorzej, że przy należytym organizacji robót z pracami można by było uporać się w ciągu kilkunastu dni.

Wykonawca tłumaczy się trudnościami w uzyskiwaniu materiałów. Ale są i inne przyczyny: dla organizacji pracy, a czasem na wet całodziennie przestoje z powodu „trudności“ w dowożeniu materiałów z poznańskiego magazynu, niedostateczne zainteresowanie nadzoru właściwym przebiegiem robót, staranie się o potrzebne materiały i szukanie wykonawców pewnych części dopiero w chwili przystąpienia do robót. Wprawdzie dawno wiadano, że zabraknie złączy do montażu drugiego kotła, ale zamiast się sobie wcześniej zabezpieczyć, zaczęło się o nie energiczniej starać dopiero po zakończeniu prac przy pierwszym zbiorniku, co zahamowało dalsze prace na prawie 3 tygodnie.

Litania braków, świadczących o tym, jak należy pracować, byłaby długa, ale wnioszek nasuwa się jeden, generalny: w Spółdzielni nie przewidziano odpowiednich kroków, aby ta tak ważna „inwestycja“ została zrealizowana w terminie. Z winy wykonawcy robót marzną codziennie podczas seansów tysiące widzów. Skoda przede wszystkim Spółdzielni „Montaż“ nie mieści się w gmachu kina. Oj, spieszyłaby ona wtedy z robotą!

BRO-LIS

jakie przedsięwzięć kroki dla pełnego i sprawnego wykonania ustalonych planów oraz usuwania zauważonych usterek.

Z danych wynika, że załoga PFMZ poszczycić się może wieloma osiągnięciami w produkcji i akcji socjalnej. W przyszłości zamierzenia w tych dziedzinach są jeszcze bardziej ambitne. O ile bowiem w okresie od stycznia do grudnia br. fabryka zaopatrzyła rejon krajowy na ponad 6 tysięcy maszyn rolniczych, to już w 1965 roku ma wyprodukować 14 tys. sнопowiązalek traktorowych i 1000 konnych, 3 tys. kombajnów zaczepnych i 2.500 słynnych w kraju „Orkanów“ do ścinania zieleńki.

Wśród imprez — w ramach akcji socjalnej — największą popularność zyskał ośrodek wypoczynkowy w małowni- cych okolicach Sierakowa, dla pracowników i ich rodzin. Ośrodek ten składa się z 20 domków campingowych i zapewnia wypocinek w dobrych warunkach za niewielką opłatą. Za 14-dniowy pobyt w ośrodku i koszty podróży płaci robotnik z rodziną tylko 100 złotych. Ośrodek jest wyposażony w huśtawki, karuzele, ślizgi, piaskownice, gdzie dzieci mogą bawić się pod opieką wykwalifikowanych wychowawczyń.

Czarną plamą w działalności Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych i źródłem największych strat są braki. W ubiegłym roku fabryka straciła z powodu braków, przede wszystkim z własnej odlewni, ponad 8 mln złotych, a w I półroczu br. 4.672 tys. zł. Oznacza to, że i w tym roku straty będą nawet większe, aniżeli w okresie poprzednim, co nie-

watpliwie dodatkowo skomplikuje rytmiczny przebieg produkcji i zwiększy koszty. Na wystawie przedstawiono przyczyny powstawania braków.

Wystawa jest bardzo interesująca i byłoby wskazane, aby zwiędzio ją jak najwięcej robotników z różnych zakładów. (bl.)

Odnaka m. Poznania dla Liceum im. M. Kasprzaka

W podniosłym nastroju odbyła się wczoraj uroczysta akademii z okazji 40-lecia istnienia poznańskiego Liceum Ogólnokształcącego im. Marcina Kasprzaka.

Kilkuset absolwentów i uczniów wysłuchało referatu dyrektora szkoły mgr Z. Zembruskiego, który omówił działalność Szkoły od chwili jej powstania w roku 1920 do dnia dzisiejszego. Burzą oklasków przyjął zebrani wiadomość o odznaczeniu Gimnazjum Marcina Kasprzaka Honorową Odnaką miasta Poznania. Także najbardziej zasłużeni profesorowie: M. Krawczyk, F. Gajda, J. Kamińska, I. Torzeńska, C. Nowakowa oraz długoletni pracownicy Szkoły A. Bajer i A. Basiński otrzymali Odnaki Honorowe. Dekoracji dokonał przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania Franciszek Frąckowiak.

Szkoła otrzymała wiele życzeń od poznańskich zakładów pracy, instytucji i urzędów oraz od swych b. wychowanków, rozproszonych po całym świecie. Jeden z najstarszych absolwentów prof. dr A. Zakrzewski w krótkich słowach podziękował całemu gronu profesorskiemu za trud i pracę włożoną w wychowanie wielu wartościowych ludzi. (st)

Tramwaje „Orbis“ i koleje przed Dniem Zmarłych

Pisaliśmy już o dodatkowych liniach tramwajowych i autobusowych MPK dla obsłużenia wzmożonego ruchu na cmentarz w dniu 1 listopada. Obecnie przypominamy ważniejsze informacje z tej dziedziny i uzupełniamy je innymi komunikatami.

Już dziś MPK uruchamia dodatkowe autobusy na niektóre cmentarze. I tak na Główną kursować one będą z ul. Wierzbowej (od godz. 8—19), ze Śródk (od 8—19) i z Główniej (od 9,30—18). W poniedziałek z wymienionych postojów autobusy jeżdżić będą w godz. od 13—17,30, a w samo święto od 7—19. Ponad to tego dnia kursować mają autobusy na Junikowo i to od 10,30—19 z przystanku przy ul. Wyspiańskiego.

Tramwaje również zostaną wzmożnione na liniach do cmentarnych. W dniu 30 bm. linie 3 i 6 pojedą do Junikowa, 7 i 9 do Dębca, a 17 i 18 do Górczyna. Wszystkie — od godz. 13. Natomiast we wtorek, 1. XI, linia 3 pojedzie do Junikowa od godz. 9, linia 6 od 13, a pozostałe wymienione wyżej dojeżdżać będą do cmentarzy od godz. 13. Inne linie będą kursować według rozkładu z dnia powszedniego od godz. 8.

Placówki „Orbis“ przy pl. Wolności i ul. Czerwonej Armii przedłużają z powodu święta godziny otwarcia kas biletowych PKP i PKS. W niedziele będą one czynne od godz. 10—14, a w poniedziałek od 8—19.

PKP uruchomi na okres do 3 listopada szereg dodatkowych pociągów, zarówno na liniach dalekobieżnych, jak i

na podmiejskich. Dotyczy to głównie szlaków na Wrocław, Białystok — Poznań — Wrocław, Szczecin, Rzeszów, Lublin i Warszawę.

Szczegółowe dodatkowe rozkłady jazdy wywieszono na dworcach. (c)

Spotkanie artystów z władzami miejskimi

W Nowym Ratuszu odbyło się spotkanie przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Poznania Franciszka Frąckowiaka z dyrektorami zawodowych instytucji kulturalnych (filharmonia, teatry dramatyczne, opera, „Marcinek“, operetka) oraz Miejską Komisją Kultury.

Na naradzie poruszono najważniejsze problemy i bolączki (np. sprawa mieszkań), nurtujące omawiane środowiska aktorskie i muzyczne. Podkreślono również konieczność zacieśnienia dyscypliny finansowej w zawodowych instytucjach kulturalnych.

Przewodniczący F. Frąckowiak do wysuniętych przez uczestników konferencji postulatów ustosunkował się przychylnie, przyrzekając dalszą opiekę Prezydium nad placówkami kulturalnymi. (na)

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera BHP, kierownika działu kontroli technicznej, starszych inżynierów kontroli technicznej, inżynierów i starszych techników do działu rozliczeń, kierowników budów, starszych inżynierów, inżynierów, starszych techników i majstrów budowlanych — zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Petrobudowa“ w Płocku. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Do chwili otrzymania mieszkania, zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Ponadto Przedsiębiorstwo zatrudni: posadzkarzy, lakierarzy, blacharzy, malarzy, maszynistów żurawi wieżowych oraz maszynistów żurawi samojedźnych gasienicowych — zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac w Płocku, ul. Wierzyńska 6 b, tel. nr 22-41. K7389

Pracownika ze znajomością rachunku kosztów przedsiębiorstwa przemysłowego zatrudnia Wolsztyński Zakład Przemysłu Terenowego w Wolsztynie. Wymagane kierunkowe przygotowanie ekonomiczne do pracy w księgowości. Oferty należy składać w Referacie Kadr WZPT w Wolsztynie, ulica Czerwonej Armii 9. K7498

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza ogłasza konkurs na stanowisko lektora języka francuskiego — wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe z zakresu filologii romańskiej oraz 5-letnia praktyka pedagogiczna w szkołach wyższych lub średnich. Podania należy składać w kancelarii UAM, Poznań, Al. Stalina 1, I piętro, w terminie do dnia 5 listopada 1960 roku. K7577

Robotników na wtryskarkę tworzyw sztucznych, oraz referenta planowania i sprawozdawczości przyjmie Spółdzielnia Inwalidów, Emerytów i Pracowników Komunikacji w Poznaniu, ul. Kolejowa 8. Pierwszeństwo mają inwalidzi wzgl. emeryci. K7579

Praca

Bielżniarki chalupeńskie potrzebne zaraz, ul. Grunwaldzka 59 m. 4. 13959g

Gospośia poszukiwana. Zgłoszenia: Senatorska 13 m. 1. 13983g

Uczniwa samodzielna do chodząca gospośia do dwóch osób potrzebna. Może być rencistka. Warunki dobre. Zgłoszenia: ul. Miła 15 m. 6. 14030g

Oborowy samotny lub z małą rodziną na większe gospodarstwo prywatne zaraz potrzebny. Wynagrodzenie dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14075g.

Bielżniarka i prasowaczka kwalifikowana, potrzebna natychmiast za dobrym wynagrodzeniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14085g.

Uczniwa stołarskiego z utrzymaniem z prowincji przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14114g.

Kulturalna starsza, samotna poprowadzi dom jednej starszej osobie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13962g.

Nauka

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 14078g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego męża i ojca, sp.

Jana Wierzyńska

roztanie odprawiona msza św. żałobna w sobotę, 5 listopada br., o godzinie 19 w Kolegiacie Farniej, przy ulicy Gołębiej.

Zyczeńych pamięci Zmarłego zawiadamiają ZONA I DZIECI

Poznań, Jarochowskiego 30a. 13648g

Dnia 28 października 1960 r. zasnęła w Bogu, po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, córka i siostra, sp.

Janina Jaśniak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 31 bm., o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. O bolesnej stracie zawiadamia

MAŻ Z DZIECIEM, MATKA I RODZINA

Poznań, Kilińskiego 5 m. 3. 14146g

W dniu 29 października 1960 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zgasło najszlachetniejsze serce mego najukochańszego męża, drogiego przyjaciela, naszego kochanego szwagra i wujka, sp.

Bazylego Szawerskiego

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 31 bm., o godz. 14,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Biskupice Wlk. 14128g

Inżyniera (specjalność samochodowa) zaraz zatrudni Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej w Poznaniu. Wymagana 6-letnia praktyka w specjalności technicznej. Zgłoszenia: S. Ogólna PKS — ul. Towarowa 45, pokój 16. K7580

Planistę finansowego z kilkuletnią praktyką ze znajomością operacji bankowych, wymagane wyższe lub średnie wykształcenie. Płaca od 2.000—2.500 zł. Laboranta, suwnicowych oraz większą ilość pracowników do produkcji przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Lubiniu k. Poznania. K7621

1. st. inspektora finansowego na stanowisko rewidenta z wykształceniem wyższym ekonomicznym i praktyką w księgowości, uposażenie zasadnicze w granicach do 2.300,— zł; 2. st. dystryktora do wydziału taksówek z wykształceniem średnim technicznym (specjalność samochodowy) i praktyką w transporcie, uposażenie w granicach do 2.100,— zł; 3. 80 kierowców samochodowych z I lub II kat. prawa jazdy; 4. 100 konduktorów tramwajowych — wykształcenie 7 klas szkoły podstawowej przyjmie do pracy zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu. Uwaga: kierowców i konduktorów przyjmujemy tylko z terenu miasta Poznania. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Ewidencji Osobowej i Szkolenia M. P. K. w Poznaniu, ulica Gajowa 1a, pokój 15. K7613

Cement, wapno palone, gazzone, workowe białe, gips, krede, smoła, lepić, karbolinum, zasuwę kominową, poleca Składnica, Poznań, Głogowska 180. 14073g

Sprzedam kuchniękę węglową, grzejnik c. o. lub zamienię na piec 1.8. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13976g.

Sprzedam samochód Warszawa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13970g.

Maszynę do szycia Singer mając używaną sprzedam. Żydowska 15/18 m. 6a. 14058g

Sprzedam krowę dobrą, Szczepankowo, ul. Spławie 15. 14093g

Czwartkowe Targi Samochodowe najlepszą formą kupna — sprzedaży używanych pojazdów. Autointegrator, Poznań, Obornicka 17 (Auto-Service). 14081g

Pół domu dwupiętrowego, dwumieszkalniowego w centrum Poznania sprzedam. Użytkownik wolnego trzypokojowego mieszkania — sprawa do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14007g.

Kupię pokój wyłączony do 25.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13460g.

Pokoje sublokatorskie od najtańszych do komfortowych poszukuje „Parcelo-Willi“, Czerwonej Armii 29. 13461g

Kupię 2-pokojowe z kuchnią lub 1 pokój z kuchnią komfort wyłączone lub udział w spółdzielni mieszkaniowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13877g.

Oddam pokój umiarkowany wyłączony samotnej osobie (płatny z góry 10 lat). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14019g.

Wózki dziecięce, dla lalek, w dużym wyborze poleca Bracia Chojnecy, Wrocławska 25. 12764g

Sprzedam samochód „Moskwicz 407“ nowy — 1960 r. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12930g.

Wózki dziecięce, dla lalek, w dużym wyborze poleca Bracia Chojnecy, Wrocławska 25. 12764g

Sprzedam samochód „Moskwicz 407“ nowy — 1960 r. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12930g.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego męża i ojca, sp.

Dnia 28 października 1960 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, moja jedyna, najdroższa, najczulsza, nigdy niezapomniana matka, nasza droga siostra, bratowa, ciocia, praciocia, sp.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 31 bm., o godz. 10,50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Spocznie przy droginie jej mężu.

Nieutulona w smutku Córka i Rodzina

Poznań, Al. Bema 12 (Droga Dębińska). 13747g

Dnia 28 października 1960 r. zasnęła w Bogu, po ciężkich i długich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62, sp.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 31 bm., o godz. 15,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. O bolesnej stracie zawiadamia

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Grudzień 70. 14173g

Dnia 28 października 1960 r. zmarł nagle, mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 63, sp.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, 1 listopada br., o godzinie 12,30 z domu żałoby w Daszewicach na cmentarzu w Poznaniu — Głuszyńce.

W głębokim smutku i żalu pograżeni ZONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

Daszewice, Poznań, Łódź.

SPORT

Efektywne zwycięstwo hokeistów

Red. Tadeusz Paczkowski telefonuje z Łodzi

Pięknym sukcesem zamknęli tegoroczny sezon międzynarodowy nasi hokeiści na trawie. W międzypaństwowym spotkaniu rozegranym wczoraj w Łodzi pokonali oni reprezentację Niemieckiej Republiki Demokratycznej 4:1 (3:1).

Było to dziewiąte spotkanie reprezentacji obu krajów. Goście przybyli w swym najsilniejszym składzie, w którym w okresie przygotowań przedolimpijskich pokonali drużynę NRF.

Do zawodów drużyny wystąpiły w następującym składzie: NRD — w bramce Walter (rezerwa Illig), w obronie: Thieme, Bohner, pomoc: Clavis, Vetter, Bucksler, w ataku Kruse, Westphal, Lippert, Brenecke, Krauze.

POLSKA — w bramce: Wojdyła, obrońcy: Kubiak, W. Smigielski, pomoc: R. Micał, Marzec, Maciaszczyk, atak: Mularczyk, Różański, J. Smigielski, Ciężyński, Ziaja. Sędziowali Czechosłowacy p. p. Svaton i Autengruber.

Już w drugiej minucie Polacy mają szanse zdobycia bramki. Akcja została jednak zlikwidowana przez gości. Nasi reprezentanci często zgrazali bramce przeciwnika. W 12 min. gry po licznych atakach gospodarze zdobywają prowadzenie. Centruje Mularczyk, przebijając Różański i w ten sposób zdobywa pierwszy

punkt dla Polski. Niedługo trwała radość, gdyż zaledwie 2 minuty później Brenecke uzyskuje wyrównanie. Gra jak by się nieco wyrównała, z tym że Polacy częściej atakowali.

W 21 min. po doskonałej akcji ataku, Ciężyński strzela nieuchronnie i prowadzimy 2:1.

Odtąd gospodarze nie schodzą z przedpola gości. Drużyna niemiecka broni się bardzo brawurowo, gra przy tym dość ostro. Niemcy nie potrafia przeszkodzić doskonałej akcji Mularczyka, którego centrem „złapał” Różański i zdobył trzeci punkt dla białoczerwonych.

Po zmianie stron gra nie była już tak efektywna. Przez długi czas górowali wyraźnie Niemcy, pragnąc za wszelką cenę zmniejszyć porażkę. W tym okresie gry dobrze spisała się polska defensywa, a przede wszystkim trio obronne. Nie spodziewany wypadek Polaków w 21 min. po przerwie uwięziony został zdobyciem przez Jana Smigielskiego czwartej — i jak się później okazało — ostatniej bramki dla Polski.

Współautorem tej bramki był znowu Mularczyk, który podobnie jak pozostali miodzi debiutanci zdobył już chyba na stałe miejsce w reprezentacji. Po zmianie stron kontuzjowanego Maciaszczyka zastąpił J. Czajka, a Ziaja w 5 minut przed końcem meczu zastąpił Puwałowski.

Drużyna polska grała bardzo ambitnie. Szczególnie słowa uznania należą się atakowi. Goście grali za ostro, na co nie zawsze zwracali uwagę sędziowie.

Trener drużyny polskiej p. SOBIESŁAW PACZKOWSKI: — Jest to najwyższe zwycięstwo w dotychczasowych spotkaniach z NRD. Cieszę się, że nastąpiło to po znacznym odmłodzeniu drużyny, z przeciwnikiem, który przed tym spotkaniem odbył 3-tygodniowy obóz przygotowawczy.

Wszystkie bramki padły z doskonałe wypracowanych pozycji.

Trener niemiecki p. Rudolf Werner pogratulował zwycięstwa kierownictwu naszej drużyny. Był on zaskoczony dobrą formą Polaków. Jednak porażkę swego zespołu uważa za zbyt wysoką.

Na meczu obecny był jeden z doskonałych hokeistów hinduskich (kapitan drużyny uniwersyteckiej z Delhi), który oświadczył, że drużyna polska po opanowaniu zwodów ciętlem powinna być jedną z najostrzejszych w świecie.

W Sofii prowadzimy...

W Sofii rozpoczął się wczoraj międzypaństwowy mecz szermierczy Bulgaria — Polska we wszystkich broniach. We florecie mężczyzn Polacy zwyciężyli w stosunku 12:4, floret kobiet wygrały Bułgarki w stosunku 5:4, a w szabli Polacy pokonali Bułgarów 10:6. Dzisiaj odbędzie się spotkanie w szpadzie. (w)

2 lata dyskwalifikacji za próbę przekupstwa

Wydział Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej wydał decyzję w sprawie Andrzeja Chomiczuka, zawodnika Polonii Warszawa, przeciw któremu wysunięto zarzut usiłowania przekupstwa. Jak już informowaliśmy, dwaj piłkarze Arkonii, Putkowski i Kurzyca, powiadomili kierownictwo swojego klubu, iż Chomiczuka, za pośrednictwem innego reprezentanta Arkonii, Nowaka, usiłował ich przekupić i namówić do przegranej meczu.

WGID, po przedstawieniu mu materiałów i wniosków specjalnej komisji, uznał Andrzeja Chomiczuka winnym usiłowania przekupstwa i ukarał go dyskwalifikacją na okres dwóch lat. (PAP)

Transmisje radiowe

Dzisiaj, w niedzielę o godz. 11.50 w programie I Polskie Radio prze prowadzi transmisję z międzynarodowego meczu bokserskiego Polska — NRD w Gdańsku oraz fragmentów ostatnich spotkań o mistrzostwo I ligi piłkarskiej.

WOJSKOWE — g. 10 — „Pajacyk i Pikuś”, g. 17, 19.30 — „Niebo bez miłości” (Jugosł. 18 l.), poniedziałek — g. 17, 19.30 — „Towarzysze broni” (franc. 12 l.)
WZASOWICZ — g. 13.30 — „Na zakręcie historii” (CSRS 7 l.), g. 14.45, 17, 19.30 — „Melodia posłusznie” (CSRS 16 l.), poniedziałek — nieczynne
ZNICZ (ZABIKOWO) — g. 15, 17 — „Wybuch” (rum. 16 l.), g. 19 — „Wspólny pokój” (pol. 18 l.)
FOTOPLASTIKON — „Ogród Zoologiczny w Berlinie”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Strzał na hagnach”, Polonia: „U progu ciemności”, KALISZ — Stylowe: „Miało bez wody”, Syrena: „Cafe pod Minogą”, poniedziałek — „Sobotni wieczór”, Wolność: „Nowa atrakcja”, LESZNO — Panorama: „Nieziemskie historie”, OSTROW — Roma: „Lekeja miłości”, Słonec: „Miejsce na górze”, PILA — Iskra: „Oni ocalili Londyn”, poniedziałek — „W masce i bez maski” Lotnik: „Siódme niebo”, poniedziałek — „Dziewczyna z domu poprawczego”

Radio

PROGRAM II (Poznań)

8.05 — Niedzielny przekładaniec; 9 — Utwory organowe gra Wincenty Golebiowski; 9.40 — Z najpiękniejszych operetek; 10.20 — Poznański koncert z okazji: 11.30 — Muzyka ludowa afrykańskich; 12.10 — Poranek symfoniczny muzyki rosyjskiej i radzieckiej; 13.15 — „Ze spół Dziwiątką”; 13.50 — Koncert zyczeń; 15 — Dla dzieci słuchowisko „Emil i detektywi”; 15.45 — Teatrzyki Radiowy „Trzy razy ha” w opr. Czesława Chruszczewskiego; 16.28 — Odtworzenie fragmentu koncertu zorganizowanego przez Radio w Genewie w 150-lecie urodzin Chopina; 17.15 — „Zga daj Zagadła”; 19.15 — Klub 60-ci „Trzy łodzie w zatoce Calanque”; 20 — Wyniki losowania 181 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”; 20.30 — Rewia piosenek — zapowiadają Lucjan Kydryński; 21.16 — Sport i wyniki „Toto-Lotka”; 21.20 — Muzyka taneczna; 22.30 — Poznańska 15-ka Radiowa; 22.50 — Ze świata opery — audycja w o-

Już grają na lodzie

Inauguracja ligowego sezonu hokeja na lodzie odbyła się wczoraj na sztucznym lodowisku w Warszawie. Stołeczna Legia pokonała beniaminka ligi hokejowej — Polonię z Bydgoszczy w stosunku 7:2.

W Łodzi tamtejszy LKS wygrał z Włóknierzem ze Zgierza w stosunku 2:1.

Dzisiaj odbędzie się spotkania rewanżowe. W tegorocznych mistrzostwach każda drużyna rozegra aż po cztery mecze z każdym swoim przeciwnikiem. (w)

POLSKA — NRD 29:7 i 23:8

Maraton na planszy

Prawdziwym maratonem szermierczym okazało się międzypaństwowe spotkanie we florecie kobiet i mężczyzn NRD — Polska, które rozegrane zostało wczoraj w sali Lecha. Ponieważ poszczególne zespoły wystawiły po sześciu zawodników, a nie jak normalnie po czterech, zaszła konieczność rozegrania 36 walk zamiast 16.

Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Polski tak w konkurencji kobiet jak i mężczyzn. Kobiety wygrały 29:7, a mężczyźni 28:8. Goście w początkowych walkach walczyli z wielką trema.

Największym atutem sympatycznych reprezentantek NRD jest młodość. Zespół niemiecki posiada w swych szeregach dwie juniorki, ale i reszta zawodniczek jest niewiele starsza. Na pierwszy plan wybiła się tegoroczna wicemistrzyni NRD — Mueller, która ma na swym koncie zwycięstwo we wczorajszym meczu nad Orzechowską. Bardzo dobre wrażenie sprawiła także młodziutka Krueger. Miała ona wybitnego pecha. Cztery walki przegrała w stosunku 3:4.

W zespole polskim bardzo dobrze spisywały się Kuśmir, Migas i Julito, które wygrały wszystkie walki. Słabiej natomiast walczyła Szymańska, która przegrała cztery walki.

Mimo że wynik 28:8 wskazuje na zdecydowaną przewagę florecistów Polski, walki mężczyzn stały na lepszym poziomie niż u kobiet i były bardziej zaciekłe. Młody zespół niemiecki zaprezentował dobry poziom techniczny, ale za to słabe przygotowanie taktyczne. Reprezentantom NRD brak jeszcze obycia międzynarodowego i nie dziwnego, że pierwsze walki

Zaszczytne wyróżnienie zespołu piłkarskiego Lecha

Honorowe Odznaki Poznania dla klubu, działaczy i zawodników

Kolejowy Klub Sportowy Lech oraz działacze i załóżnicy zawodnicy zespołu piłkarskiego, który sprawił wszystkim sympatykom tyle radości dzięki awansowi do I ligi, odznaczani zostali wczoraj Honorową Odznaką Poznania.

Podczas bardzo miłego spotkania, w którym udział wzięli przedstawiciele władz partyjnych,

miejskich, Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych oraz wszyscy piłkarze Lecha i działacze, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Franciszek Frackowiak dokonał uroczystego wręczenia zaszczytnych odznaczeń.

Honorową Odznakę przyznano Kolejowemu Klubowi Sportowemu Lech, kierownikowi sekcji piłki nożnej — Antoniemu Skowronskiemu, trenerowi — Henrykowi Czapeckowski, oraz piłkarzom: Teodorowi Aniołowi, Januszowi Gogolewskiemu, Zygrydowi Słomie, Władysławowi Sobkowiakowi i Florianowi Wojciechowskiemu.

Serduszeczne podziękowania za sportową postawę i sukces w postaci awansu do ekstraklasy państwowej oraz najlepsze życzenia dla piłkarzy Lecha i kolejarz klubu złożyli I sekretarz Komitetu Miejskiego i sekretarz KW PZPR — Czesław Kończal oraz przewodniczący RN m. Poznania — Franciszek Frackowiak.

W imieniu odznaczonych głowa podziękowania wygłosił prezes Zarządu KKS Lech — inż. Zygmunt Sobczak.

Do życzeń z okazji odznaczenia dołączamy najlepsze gratulacje w imieniu „Głosu” i naszych Czytelników.

Dla powodzian

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej zorganizował we wrześniu i październiku br. kilka zawodów w ośrodkach prowincjonalnych m. in. w Dąbrowie Tarnowskiej, Trzebinii i Niepołomicach i dochód z nich w wysokości ponad 6 tys. złotych przekazał na rzecz poszkodowanych przez powódź.

Ponadto sportowcy województwa krakowskiego wzięli czynny udział w odbudowie zniszczonych przez powódź obiektów sportowych. Szczególnie wyróżnili się juniorzy zorganizowanego przez KOZPN obozu szkoleniowego w Kętach, którzy w szybkim tempie doprowadzili do stanu używalności urządzenia sportowe na zalanym przez powódź stadionie w Kętach. (PAP)

Józwiakowska w AZS-ie krakowskim

W urzędzie stanu cywilnego w Krakowie odbył się 29 bm. ślub srebrnej medalistki z Rzymu, Jarosławy Józwiakowskiej z Maciejem Biedą, zawodnikiem krakowskiego AZS. Józwiakowska stanęła na ślubnym kobiercu w kostiumie olimpijskim.

Józwiakowska — Bieda zmieni obecnie nie tyle barwy klubowe (malała do AZS Gdańsk), ile środowiskowe, gdyż wstąpi do krakowskiego AZS. (PAP)

pracowaniu Józefa Kańskiego — 23.20 — Muzyka taneczna.
Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 21, 23.50.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM II (Poznań)

7.15 — „Błękitna sztafeta”; 7.52 — Muzyka poranna; 9.15 — Koncert Poznańskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Jerzego Miodziejowskiego; 10 — Polskie piosenki; 11.10 — Audycja dla dzieci; 11.50 — Muzyka rozrywkowa; 12.45 — Radiowy kurs nauki jęz. franc.; 14 — Wielkopolskie melodie ludowe w wykonaniu Kapeli Wojciecha Surdyka; 13.40 — Muzyka w rytmie walca; 15.05 — Koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR; 15.30 — Dla dzieci starszych; 15.50 — Melodie hiszpańskie; 16.45 — Spiewa Państw. Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”; 17.20 — Koncert muzyki operowej; 18.25 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Felieton muzyczny Jerzego Waldorffa; 19.50 — Najpiękniejsze utwory fortepiano we R. Schumann; 20.50 — Kronika studencka; 21.27 Sport; 21.40 Gra Ork. F. Pourcella; 22 — W rocznicę Rewolucji Październikowej; 22.15 — „Piosenka w bochenku chleba” słuchowisko; 23.20 — Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17, 19, 21, 23.

Telewizja

POZNAŃSKA

12 — Transm. sport. z Mistrz. Polski w piłce nożnej Polonia Byt. — Legia W-wa (Ruch — Wisła — (K-ce); 13.55 — Film krótkometrażowy (lok.); 14.10 — „Niedzielnia Bieda — (Łódź); 16 — Wyniki „Koziołków” — (lok.); 16 — Przerwa; 16.40 — Estrada Poetycka „Strofy o srebrnym ekranie” (P-n); 17.10 — Film z serii Disneyland — (lok.); 18 — Telekonkurs dla młodzieży „Olimpijski Maraton” (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20.15 — Film fabularny prod. USA — „Storczyki ci powiedzą” od 1. 16 — (lok.); 22 — Wiadomości sportowe (lok.).

KATOWICKA

16 — Koncert estradowy w wykonaniu Zespołu „Melodia” z Do-

mu Kultury Huty „Pokój”; 17.10 — Film z cyklu „Disneyland”; 20.45 — „Kosmos wzywa” — film fab. prod. radz.
PONIEDZIAŁEK POZNAŃSKA
18.35 — EUREKA — (W-wa); 19.05 — „Spotkanie z literatem” — (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20 — Magazyn „Światowid” (lok.); 20.30 — Progr. film. (lok.); 21.05 — Muzyczny Teatr TV „Rita” — Do nizieli (W-wa); 22 — Ostatnie wiadomości — (W-wa).

Wystawy

Dom Drukarza — ul. Inżynierska 11 — „JUBILEUSZOWA WYSTAWA POLIGRAFI” — godz. 10-18.
SARP — Stary Rynek 56 — wystawa pt. „Pokaz wybranych Szkół Podstawowych” — czynna w g. od 13-21.

CBWA — St. Rynek 3 — odwach — Wystawa Prac Dzieci — wystawa otwarta w godz. 10-17 — połączona z wystawą „Wzrost i rozwój” — nieczynna.
PREZYDIUM RN M. POZNANIA HALL — wystawa prac plastycznych i poznańskiej Janiny Kotlińskiej (pejzaż, martwa natura)
KLUB STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW POLSKICH — St. Rynek 56 — wystawa grafiki M. Chudziakiewicza z Wrocławia — czynna w godz. od 13-22. Poniedziałek — nieczynna.
KLUB GALERIA — Hala MTP nr 7 — ekspozycja prac plastycznych i poznańskich połączone z sprzedażą dzieł — Klub czynny w godz. od 12-22.

Dużuru pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEJ — chirurgia — inter. — ul. Mickiewicza 2, tel. 13-40

PONIEDZIAŁEK

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA — chirurgia — intern. — ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11.

APTEKI: Mickiewicza 22, Alf. Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 148, Główna 58.

Samochodowa próba zwrotności

Klub Motorowy LPZ Poznań-Stare Miasto oraz Wojewódzka Rada Motorowa LPZ organizują dzisiaj o godz. 9 Konkursową Jazdę Samochodową jako III Eliminację Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Okręgu Poznańskiego. Na trasie liczącej 180 km odbędzie się próba hamowania, przyspieszenia i regularności jazdy. Publiczność będzie mogła obserwować bardzo ciekawą próbę zwrotności, która odbywać się będzie w Poznaniu na pl. Wielkopolskim około godz. 12.30 (na)

KIM GDZIE?

NIEDZIELA, 30 PAŹDZIERNIKA
godz. 9 — MIĘDZYPANSTWOWY TURNIEJ FLORETOWY. Sala przy ul. Matejki.
godz. 11.30 — POZNAŃ — SZCZECIN. Rugby — mecz juniorów. Boisko Arena przy al. Reymonta; 12 — OLIMPIA — ŚLĄSK Wrocław. Piłka nożna — II liga. Stadion w Golecinie; 15 — POZNAŃ — BERLIN. Hokej na trawie. Boisko przy ul. Maratońskiej; 17 — OLIMPIA — POLONIA Leszno. Koszykówka II liga mężczyzn. Sala przy ul. Marcinińskiej; 18.30 — OLIMPIA — AZS Poznań. Koszykówka — I liga kobiet. Sala przy ul. Maratońskiej; 19 — AZS — LECHIA Zielona Góra. Koszykówka — II liga mężczyzn. Sala przy ul. Nowowiejskiej.

PONIEDZIAŁEK, 31 PAŹDZIERNIKA
godz. 15 — POZNAŃ — LIPSKE. Floret kobiet i mężczyzn. Sala przy ul. Matejki.

Październik	Imieniny
niedziela	Alfonsa, Antoniego,
30	wsch. 6.45
poniedz.	zach. 16.28
31	wsch. 6.45
	zach. 16.26

Teatry

NIEDZIELA
OPERA — g. 19 — „Konrad Walenrod” (kończy się ok. g. 22)
POLSKI — g. 15.30 — „Słuby Panieńskie”, g. 19 — „Krakowiacy i Górale”
NOWY — g. 15.30, 19 — „Lowcy głów” (kończy się ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Życie Paraskie” (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11, 16.20 — „O słonku, sroce i krasnoludkach”
SATYRY — g. 20 — „Kwadratura koła”

W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ — „Pamiętnik Anny Frank”

PONIEDZIAŁEK
Teatry — nieczynne

Kina

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
APOLLO g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Czarny Orfeusz” (franc.-włoski 16 l.)
BALTYK — g. 11, 16, 19.30 — „Krzyżacy” (pol. 12 l.)
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Telegraficzny pojedynek” (rum. 16 l.), poniedziałek g. 15, 17.30, 20 — „Hiroshima moja miłość” (franc. 16 l.)
DOM KULTURY MO — g. 11 — seans bajek, g. 15, 17.30, 20 — „Pilot Ben” (radz. 12 l.), poniedziałek — g. 15, 17.30, 20 — „Walec pikowy” (pol. 16 l.)
GWIAZDA — g. 10, 11, 12, 13, 14 — bajki, g. 15.30 — „Odette s - 23” (ang. 14 l.), g. 18, 20.15 — „Kawa